

KS. KRZYSZTOF TYBUROWSKI

„PAENITENTIA” I „EXOMOLOGESIS” W „DE PAENITENTIA” TERTULIANA

Wymiar moralny to według Tertuliana główna kolumna nauki chrześcijańskiej. Wrażliwość na ten aspekt jest w poglądach afrykańskiego autora bezdyskusyjna – świadczy o tym spora ilość jego pism poświęconych dyscyplinie, moralności i ascezie. Afrykański ojciec łacińskiej teologii chrześcijańskiej wielokrotnie zauważa, że bez wysoko postawionych wymagań moralnych nie można w ogóle mówić o byciu chrześcijaninem.

Problematyka odpokutowania za popełnione zło stanowi w poglądach Tertuliana osobny problem, a warunki i okoliczności otrzymania odpuszczenia grzechów w Kościele są dość skomplikowaną kwestią, zależną od, można by rzec, poziomu rygoryzmu, ku któremu ciągle oscyluje Afrykańczyk. Biografia Tertuliana potwierdza, że właśnie wymiar moralny w różnych swoich derywatach prowadzi go do ciągłego dryfowania w kierunku przesadnego, a w końcu nawet drastycznego rygoryzmu, który kończy się wyjściem poza ramy wspólnoty katolickiej.

KS. DR KRZYSZTOF TYBUROWSKI, kapłan diecezji rzeszowskiej. Doktor teologii i nauk patrystycznych, absolwent Instytutu Patrystycznego Augustinianum w Rzymie. Wykładowca historii starożytnej na Wydziale Historii i Dziedzictwa Kulturowego Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. Kontakt: krzysztof.tyburowski@upjp2.edu.pl

1. *Paenitentia*: pokuta przedchrzcielna

Dzieło *De paenitentia* zostało napisane z najprawdopodobniej między rokiem 200 a 204¹. Był to, jak wiadomo, katolicki jeszcze okres twórczości Tertuliana, jednakże widać już w nim oscylowanie w kierunku przesadnego rygoryzmu, który doprowadził autora – jak się przyjmuje, na podstawie analizy jego pism, w 207 roku – do zerwania jedności z Kościołem. B. Kumor stanowczo stwierdza, że Tertulian w okresie katolickim mówi o możliwości odpuszczenia wszystkich grzechów, bez względu na ich ilość i wielkość². Potwierdzeniem tej tezy wydają się same słowa Afrykańczyka z *De paenitentia*: *dla wszystkich grzechów, tak cielesnych jak i duchowych, tak czynem jak i myślą popełnionych, ten sam, który w wyrokach swoich wyznaczył za nie karę, obiecał również przebaczenie pokutującym, mówiąc: „Pokutuj a uzdrowię cię” (Ezech. 18, 21, 23) i na innym miejscu: „Żyję ja, mówi Pan, że wolę pokutę, aniżeli śmierć” (Ezech. 33, 11). Pokuta jest zatem życiem, gdyż przeciwstawia się śmierci*³.

Twierdzenie B. Kumora, opierające się na zasadniczym podziale na okres katolicki i pozakatolicki w życiu i twórczości Tertuliana, nie wydaje się jednak tak oczywiste, proste i jednoznaczne. Trudno bowiem przede wszystkim z całą pewnością mówić o jasno wydzielonych dwóch okresach w twórczości Afrykańczyka. Raczej należałoby stwierdzić, że jego myśl odnośnie moralności chrześcijańskiej jest w ciągłym ruchu. W początkowym okresie pozostaje co prawda katolicka, ale cały czas właściwie dryfuje w kierunku coraz wyraźniej widocznego radykalizmu, przeobrażającego się w końcu w formy z dzisiejszego punktu widzenia wprost śmieszne, które swoją kulminację mają w chronologicznie ostatnim lub jednym z ostatnich jego dzieł, *De pudicitia*, gdzie z istic sofistyczną logiką argumentowania przewrotnie uzasadnia większą grzeszność cudzołóstwa wobec zabójstwa, czy w pozornie tylko przekonujący sposób odmawia Kościołowi prawa do odpuszczania grzechów⁴.

Fragment, na który powołuje się B. Kumor, pozornie sugerowałby, że Tertulian podchodzi do kwestii możliwości odpuszczenia jakiegokolwiek

1 Por. M. Wysocki, *Tertulian – rygorysta a moralne wymagania Biblii. Ostrzeżenie dla współczesnych interpretatorów*, *Analecta Biblica Lubliniensia* 8 (2012), s. 249.

2 B. Kumor, *Pokuta kościelna w pismach Tertuliana*, *RTK* 4 (1957), s. 128.

3 Tertulian, *De paenitentia* 4, 1–2: *Omnibus ergo delictis seu carne seu spiritu, seu facto seu voluntate commissis, qui poenam per iudicium destinavit, idem et veniam per paenitentiam spondit decens ad populum: paenitere, et salvum faciam te; et iterum: Vivo, inquit Dominus, et paenitentiam volo Guam mortem. Ergo paenitentia vita est, cum praepositur morti.*

4 Por. K. Tyburowski, *Moechia i fornicatio jako delicta inremissibilia w De pudicitia Tertuliana*, „*Studia Sandomierskie*” 12 (2005), z. 4, s. 133–144.

grzechu przez właściwą władzę kościelną w sposób podobny do dzisiejszej interpretacji. Tymczasem z całym prawdopodobieństwem chodzi mu o pokutowanie przed przyjęciem sakramentu chrztu, gładzącego wszelkie grzechy. Sakrament ten, co prawda nie domaga się *stricte* pokuty, za to, co i tak będzie odpuszczone, ale chodzi o kwestię właściwego przeżywania późniejszego, rzec by można pochrzcielnego życia w sposób taki, aby już nie znaleźć się w sytuacji, w której trzeba by stawać przed problemem późniejszego ewentualnego odpuszczenia grzechów. Tertulian więc, gdy w swoim dziele mówi o *paenitentia*, nie ma na myśli pokuty po popełnionych grzechach odpuszczonych w sakramencie pojednania, ani też nie o pokucie, która przygotowywałaby do osobnego sakramentu pojednania, ale o pokucie, która po prostu przygotowywała do odpuszczenia grzechów w sakramencie chrztu.

Afrykański teolog swój traktat *De paenitentia* zaczyna od kwestii fundamentalnej, czyli określenia samej istoty pokuty. Czyni to na podstawie wyrazistego przeciwstawienia rozumienia pokuty u pogan i chrześcijan. Różnica ta jest zasadnicza, podobna do różnicy w koncepcji samego bóstwa pogańskiego i Boga chrześcijan. Paganie, jak podkreśla Tertulian, są *obcy Bogu*, wobec tego także pokutują z motywów czysto ludzkich. Podchodzą do pokuty od strony uczuciowej, a nie rozumowej. Nie chodzi im zatem o zrozumienie swojej winy i przyznanie się do grzechu, tylko o odreagowanie ewentualnego napięcia, które pojawić się może wraz z poczuciem wyrządzonego zła⁵.

Takie rozumienie pokuty przez pogan powoduje, że podejmują ją tylko wówczas, kiedy przeżywają negatywne uczucia, nawet wtedy, gdy – wypełniając jakieś dobre dzieło, spotkali się z niewdzięcznością. Wówczas sami do siebie mają pretensje, iż dobrze postępowali. Tertulian zauważa, że *żał im wiary, miłości, prostoty, cierpliwości i miłosierdzia*⁶, jeżeli po takim zachowaniu w stosunku do innych zamiast wdzięczności spotkało ich cierpienie. Paganie żałują wtedy tego wszystkiego, co uczynili dla innych i postanawiają więcej tego nie czynić, nie żałują natomiast złego postępowania. Taka powierzchowna pokuta, jeśli w ogóle tak można ją nazwać, nie bierze wcale pod uwagę ani Boga czy innego bóstwa, ze względu na które jest czyniona, ani nawet obiektywnego dobra samego czyniącego pokutę, jakim jest zadośćuczynienie i wola autentycznej poprawy, ale ma na uwadze tylko zaspokojenie jakichś osobistych potrzeb emocjonalnych, rzeklibyśmy, używając współczesnego języka: jest pewną formą autopsychoterapii. Możemy zatem powiedzieć za

5 *O pokucie*, w: Tertulian, *Wybór pism*, opr. W. Myszor i E. Stanula, Warszawa 1970, s. 176.

6 Tertulian, *De paenitentia* 1,4: *paenitent fidei amoris simplicitatis liberalitatis paenitentiae misericordiae*.

Tertulianem, że pokuta przyczynia się wręcz do łatwiejszego grzeszenia, niż dobrego postępowania⁷.

Natomiast prawdziwa pokuta, pokuta chrześcijańska, zdaniem Afrykańczyka, musi mieć dwa elementy: wypływać przede wszystkim z właściwie rozumianej bojaźni Bożej i zmierzać do autentycznej poprawy człowieka, do zmiany jego dotychczasowego postępowania. To sam Bóg uświęcił pokutę od momentu, gdy: *po skazaniu człowieka na los świata, po wyrzuceniu go z raju i wydaniu go śmierci – szybko powrócił do swojego miłosierdzia i od tego momentu została uświęcona przez niego samego pokuta, gdy cofnął wydany wyrok swego gniewu i postanowił przebaczyć swojemu stworzeniu i obrazowi*⁸.

Tertulian pokuty nie traktuje jako pewnej praktyki dotyczącej tylko indywidualnego zachowania człowieka. Wtłacza ją niejako w cykl całej historii rodzaju ludzkiego i w kolejnych etapach historii zbawienia wskazuje na znaczenie pokuty w przygotowaniu do otrzymania przebaczenia przez całą ludzkość.

Już od momentu przymierza Boga z Noem (Rdz 9, 8) pokuta miała ponownie przygotować ocalałych ludzi na spotkanie ze Stwórcą. Później Bóg wybrał sobie naród, do którego posyłał proroków, aby go upominali i zachęcali do czynienia pokuty. Owocem tej pokuty była obietnica łaski w czasach mesjańskich. W końcu *Pan postanowił, aby pokuta wyprzedzała chrzest*⁹, najpierw Janowy, potem Chrystusowy¹⁰.

Szczegółowe znaczenie chrztu Janowego oraz Chrystusowego, jako ściśle połączonego z pokutą, Afrykański teolog przedstawia w poświęconym w całości problematyce chrztu traktacie *De baptismo*. Stwierdza tam, iż chrzest Janowy *był to w prawdzie chrzest boski, ale nie z mocy, lecz tylko z polecenia*¹¹. Jan był tylko *administratorem pokuty*¹², i jeśli jego pokuta jest dziełem ludz-

7 Tamże, 1,5: *contra paenitentiae malorum leuius incubant: denique facilius per eandem delinquent quam per eandem recte faciunt.*

8 Tamże, 2,3: *post donatum hominem cum saeculi dote, post eiectum paradiso mortique subiectum, cum rursus ad suam misericordiam maturuisset, iam inde in semetipso paenitentiam dedicauit, rescissa sententia irarum pristinorum ignoscere pactus operi et imagini suae.*

9 Tamże, 2,4: *praeire intinctionem paenitentiae iussit, si, quos per gratiam vocaret ad promissionem semini Abraham destinata, per paenitentiae sub signationem ante conponeret.*

10 Por. L. Mateja, *Oblicza miłosierdzia. Historyczne uwarunkowania doktryny o miłosierdziu. Studium dzieł Tertuliana i świętego Cypriana*, Kraków 2006, s. 149.

11 Tertulian, *De baptismo* 10,2: *nos quidem quantula fide sumus tantulo et intellectu possumus aestimare diuinum quidem eum baptismum fuisse, mandatu tamen non et potestate, quod et Ioannem a domino missum legimus in hoc munus, ceterum humanum condicione. nihil enim caeleste praestabat, sed caelestibus praeministrabat, paenitentiae scilicet praepositus quae est in hominis voluntate.*

12 Tamże, 10,2.

kim, to i jego chrzest był takim. Tertulian stwierdza także, że tylko Bóg może odpuszczać grzechy i udzielać Ducha Świętego i może robić to zawsze niezależnie od momentu historii, jednak uzależnił zstąpienie Ducha Świętego od wniebowstąpienia Chrystusa (J 16, 7). Także Dzieje Apostolskie podkreślają, że ci, którzy otrzymali chrzest Janowy, nie otrzymali Ducha Świętego (Dz 19, 2). Zatem chrzest Janowy, skoro *nie udzielał darów z nieba, nie był też chrztem z nieba*¹³. Oczywiście Tertulian rozumie ten chrzest Janowy, jako chrzest *nie z nieba* w takim znaczeniu, że nie był on aktualnie związany z otrzymaniem łaski Chrystusa. Można powiedzieć, że przygotowywał na przyjęcie łaski, ta jednak była uzależniona od wypełnienia przez Chrystusa Jego zbawczej misji. Dzięki Janowi działał *chrzest pokuty, jako ubiegający się o późniejsze odpuszczenie grzechów i uświęcenie w Chrystusie*¹⁴. Dlatego możemy stwierdzić, że w chrzcie Janowym chodziło o przyszłe odpuszczenie grzechów i na tym miała polegać jego rola w przygotowaniu do chrztu, którego udzielać miał dopiero Chrystus lub inni na mocy Jego władzy¹⁵.

Stąd to przed chronologicznie rozumianym ludzkim narodzeniem Chrystusa i udzielaniem przez Niego chrztu, pokuta miała przygotować ludzi na zesłanie Ducha Świętego przez oczyszczenie ich serc z owoców grzechów. Dopiero do tak przygotowanych serc, mógł zstąpić Duch Święty, który obdarza ludzi wszelkimi dobrami. Sam Tertulian podkreśla to w swoim traktacie: *dobra zaś te mają jeden cel: zbawienie człowieka, po uprzednim zgładzeniu dawnych grzechów. To jest cel pokuty i czynów mających pozyskać Boże miłosierdzie. Co przynosi człowiekowi korzyść, to także służy Bogu*¹⁶.

Tertulian właściwie we wszystkich swoich pismach kładzie nacisk na aspekt prawny tego, co, w relacji do Boga, jest Mu winien człowiek. Aspekt ten jest więc także obecny w kwestii czynienia pokuty, gdy człowiek musi na powrót doprowadzić do równowagi swojego stosunku do Boga, naruszonego poprzez niesprawiedliwość, jaką Bogu wyrządził grzech. Tak więc Afrykańczyk domaga się pokuty ze względu na sprawiedliwość Bożą. Ten aspekt jest o tyle ważny,

13 Tamże 10,5: *ergo non erat caeleste quod caelestia non exhibebat, cum ipsum quod caeleste in Ioanne fuerat, spiritus prophetiae, post totus spiritus in dominum translationem usque ad eo defecerit ut quem praedicaverat, quem advenientem designaverat, post modum an ipse esset miseritiscis citatum.*

14 Tamże 10,5: *agebatur itaque baptismus paenitentiae quasi candidates remissionis et sanctificationis in Christo subsequaturae.*

15 L. Mateja, dz. cyt., s. 152.

16 Tertulian, *De paenitentia* 2,7: *horum bonorum unus est titulus, salus hominis criminum pristinorum abolitione praemissa; haec paenitentiae causa, haec opera, negotium diuinae misericordiae curans, quod proficit, deo seruit.*

że sprawiedliwość to cecha najbliższa naturze Boga, jako że Bóg jest przede wszystkim sędzią. Píše więc, iż Bóg *jako sędzia przewodniczy w domaganiu się i utrzymaniu sprawiedliwości, cnoty jemu najdroższej, i dlatego kładzie na nie największy nacisk w swej nauce*¹⁷, dlatego przez pokutę należy się Bogu sprawiedliwość. Ta zaś zostanie spełniona tylko wtedy, gdy pokutuje się za popełnione grzechy. Tym to sposobem Tertulian odnosi się do błędnego rozumienia pokuty przez pogan. Dlatego stara się określić *za jakie czyny sprawiedliwość domaga się pokuty, jakie postępowanie należy uznać za grzeszne*¹⁸. Grzech jest więc wystąpieniem przeciwko sprawiedliwości Bożej i naruszeniem jej.

Stwierdza zatem, że za grzech trzeba uznać to wszystko, co jest sprzeczne ze sprawiedliwością Bożą, a jako że to właśnie Bóg jest *twórcą* sprawiedliwości, to grzechem jest to, co Bogu się nie podoba. Tertulian zauważa również przy tym, że grzechy mają charakter zarówno cielesny, jak i duchowy, co sprawia, że nie można rozróżniać ich wagi według odmienności substancji. Bóg bowiem *wyznaczył karę za wszystkie grzechy, tak duchowe jak i cielesne, popełnione wolą tylko, czy też czynem*¹⁹.

Stąd ważnym aspektem Tertulianowej wizji grzechu i – co za tym idzie – pokuty, jest spojrzenie nie tylko na efekt materialny wywołany złem, ale na intencję czynu. Bóg więc ocenia serce, a nie tylko sam czyn podpadający pod ludzkie oko.

Efektom czynionej pokuty jest przebaczenie grzechów, zgodnie z Bożą obietnicą. Można więc twierdzić, że pokuta, która wprowadza równowagę w relację między sprawiedliwym Bogiem a grzesznym człowiekiem, wyzwala w Bogu Jego miłosierdzie. Dlatego też Tertulian zaznacza, że to pokuta, będąca aktem sprawiedliwości człowieka wobec Boga, prowadzi do aktu miłosierdzia Boga przez odpuszczenie grzechów, a nie udziela go sama sobie. To, że pokuta przywraca życie grzesznikowi, wynika z przeciwstawienia się śmierci, a nie przez jej pokonanie, co jest dziełem Boga²⁰.

Ponadto, by lepiej zobrazować mechanizm działania pokuty, Tertulian posługuje się językiem obrazu. Porównuje pokutę do deski ratunkowej oraz

17 Tamże, 2,12: *at cum iudex deus iustitiae carissimae sibi exigendae tuendaeque praesideat et in eam omnem summam disciplinae suae sanciat, dubitandum est, sicut in universis actibus nostris, ita in paenitentiae quoque causa iustitiam deo praestandam esse? Quod quidem ita impleri licebit, si peccatis solum modo adhibeatur.*

18 Tamże, 3,1: *quorum ergo paenitentia iusta et debita videatur, id Est quae delicto deputanda sint, locus quidem expostulat denotare, sed otiosum videri potest.*

19 Tamże, 4,1: *omnibus ergo delictis seu carne seu spiritu, seu facto seu voluntate commissis qui poenam per iudicium destinavit, idem et veniam per paenitentiam spondit dicens ad populum: paenitere et salvum faciam te.*

20 Por. L. Mateja, dz. cyt., s. 150.

do wyciągania ręki po towar, bez zamiaru zapłaty za niego. Poprzez pierwszy obraz, wyrażający sprawiedliwość, wzywa grzesznika aby trzymał się tak pokuty, jak *rozbitek na morzu deski ratunku*, ta zaś zanurzonego w falach grzechu wynosi do góry i niesie dalej, do *portu boskiej łagodności*, co jest wyrazem Bożego miłosierdzia²¹. Dlatego też pokuta, przechodząca niejako przez pryzmat Bożej sprawiedliwości, sama w sobie jest już darem Bożego miłosierdzia, gdyż jako deska ratunkowa stanowi niespodziewaną okazję, pomagającą szczęśliwie dopłynąć do portu zbawienia. Natomiast poprzez drugi obraz, Afrykańczyk podkreśla, że Bóg nie powierzy człowiekowi wielkiej nagrody, jaką jest życie wieczne, bez zbadania najpierw, jaka jest jego pokuta. Stwierdza to wyraźnie w swoim dziele, pisząc: *Za cenę pokuty Pan postanowił odpuszczać nam grzechy. Za pokutę proponuje nam odzyskanie bezkarności*²².

Okres pokuty w rozumieniu Tertuliana to także czas, kiedy *przebaczenie jest jeszcze w zawieszeniu*²³, kiedy człowiek nie zasłużył jeszcze na odpuszczenie win. Bóg podczas pokuty, mając na uwadze karę za grzech, raczej grozi, aniżeli przebacza. Dlatego człowiek przed otrzymaniem odpuszczenia musi opłakiwać swoje grzechy, ponieważ *czas pokuty jest czasem niebezpieczeństwa i strachu*²⁴. Pokuta zatem winna być surowa, przy czym sensowność i wartość ma polegać na dobrowolnym jej przyjęciu przez pokutującego grzesznika. Fakt wielkości Bożego miłosierdzia – zdaniem Afrykańczyka, wskazuje na ustanowienie pokuty i wezwanie do niej grzesznego człowieka, aby ten, dzięki niej, zmienił swoje postępowanie i osiągnął wieczne szczęście²⁵. Gdyby Bóg w swoim stosunku do człowieka był jedynie sprawiedliwy, po prostu by go tylko karał za zło i nie dawałby mu możliwości pokuty.

21 Tertulian, *De paenitentia* 4,3: *haec te peccatorum fluctibus mersum prolevabit et in portum divinae clementiae protelabit. Rape occasionem inopinatae felicitatis, utille tu nihil quondam penes dominum nisi stilla situlae et areae pulvis et vasculum figuli arbor exinde fias, illa arbor quae penes aquas seritur et in foliis perennat et tempore suo fructus agit, quae non ignem, non securem videbit.*

22 Tamże, 6,4: *quam porro ineptum, quam (perversum), paenitentiam non adimplere et veniam delictorum sustinere, hoc est pretium non exhibere et ad mercem manum emittere! Hoc enim pretio dominus veniam addicere instituit, hac paenitentiae compensatione redimendam proponit in punitatem.*

23 Tamże, 6,6: *'sed differamus tantis per paenitentiae veritatem: tunc opino remendatos licebit, cum absolvimur'. Nullo pacto, sed cum pendente venia poena prospicitur, cum adhuc liberari non meremur, ut possimus mereri, cum deus comminatur, non cum ignoscit.*

24 Tamże, 6,8: *peccator ante veniam deflere se debet, quia tempus paenitentiae idem quod periculi et timoris.*

25 Por. L. Mateja, dz. cyt. s. 151–152.

Podsumowując, możemy stwierdzić, że pokuta, według Tertuliana, w jego *De poenitentia*, ma oczyszczać serce człowieka z owoców grzechów, choć sama w sobie grzechu nie niszczy. Jej zadanie polega na przygotowaniu człowieka na otrzymanie daru miłosierdzia w akcie odpuszczania grzechów, które ma swe źródło w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa. Ostatecznym głównym celem pokuty jest zbawienie człowieka dzięki Darom Ducha Świętego. Chociaż Tertulian nie stwierdza tego wyraźnie, to z analizy jego tekstów możemy wnioskować, że Syn Boży udziela człowiekowi miłosierdzia w akcie przebaczenia grzechów, a Duch Święty swymi darami uzdalnia do otrzymania pełni miłosierdzia w zbawieniu. Bóg Ojciec natomiast aktem swego miłosierdzia ustanowił pokutę, aby człowiek, poprzez jej podjęcie, zniszczył owoce swego grzechu i w ten sposób przygotował się na przyjęcie miłosierdzia w akcie przebaczenia i zbawienia.

Kończąc tę część analizy, trzeba jednak uświadomić sobie, że Tertulian nie traktuje tutaj pokuty jako efektu podprowadzającego pod, używając języka współczesnego, sakrament pokuty, czy powinności wynikającego z tego sakramentu. Chodzi po prostu o czynności pokutne, które miał podejmować nawrócony poganin w drodze przygotowawczej do przyjęcia chrztu. Chrzest mocą łaski Chrystusa gładzi grzechy. Fakt ten jednak nie wyklucza stosownych i – dodać trzeba – obowiązkowych czynności pokutnych katechumena, by godnie przyjąć sakrament.

Jednak, jeśli chrześcijanin powtórnie by upadł, Tertulian (będąc jeszcze w jedności z Kościołem) dopuszcza możliwość powtórnej pokuty – *paenitentia secunda*, która jest ostatnią możliwością przyjęcia ratunku Bożego²⁶.

2. *Exomologesis*: możliwość pokuty pochrzcielnej

Tertulian w swoim traktacie z widoczną przykrością wspomina o drugiej pokucie i ostatniej nadziei dla grzesznika. Przykrość ta nie jest jednak spowodowana, by tak rzec, brakiem wspaniałomyślności ze strony Boga, dającego jakoby człowiekowi jeszcze tylko jedną szansę. Afrykańczyk dziwi się, że człowiek, któremu raz zostało ofiarowane przebaczenie w sakramencie chrztu, może być tak niewdzięczny, że ośmiela się grzeszyć ponownie. Pragnie tym sposobem sprawić, aby ktoś nie myślał, że *traktując o pozostawionej możliwości pokutowania, zdawał się wskazywać na pozostały czas jeszcze do grzeszenia*²⁷. Przeciwno takiej interpretacji drugiej pokuty Afrykańczyk kategorycz-

26 Por. Tamże, s. 153–154.

27 Tertulian, *De poenitentia* 7,2: *piget secundae, immo iam ultimae spei sub texere mentionem, ne retractantes de residuo auxilio paenitendi spatium adhuc delinquendi demonstrare videamur.*

nie się zastrzega. Stwierdza bowiem, że grzesznik zawdzięcza ją tylko Bożemu miłosierdziu, które, biorąc pod uwagę ludzką słabość i złość szatana, sprawiło, że Bóg *chociaż po zamknięciu już bramy przebaczenia rygłem chrztu świętego, zostawił ją jednak nieco uchyloną*²⁸.

Dalej Tertulian pisze, że *w przedśionku umieścił Bóg drugą pokutę, aby pokutującym drzwi otwierała; ale tylko jeszcze raz, bo to już po raz drugi. Ale już nigdy więcej, ponieważ w przyszłości na próżno. Bo i ten jeden raz czy to nie wystarczy?*²⁹.

Tak jak wcześniej, także i tutaj afrykański teolog posługuje się językiem obrazu, z którego można odczytać, że jest jedna brama przebaczenia – brama Bożego miłosierdzia. Jeśli ktoś już raz przeszedł przez tę bramę i później ponownie ulega grzechowi, to wraca przed nią, czyli do świata. Wtedy brama za nim się zamyka. Jednak, jak za pierwszym razem, tak i za drugim to właśnie pokuta może ją otworzyć. Człowiek po drugiej pokucie – zdaniem Tertuliana – powinien być tym bardziej wdzięczny Bogu za to powtórne, pochrzcielne dobrodziejstwo. I choć wstydzic się należy powtórnie popadać w grzech, to jednak nie należy się wstydzic powtórnej pokuty, która po raz drugi przywraca życie³⁰.

Afrykańczyk następnie podkreśla, że to Bóg dozwala podjęcie powtórnej pokuty. Podaje przykłady z Księgi Apokalipsy, gdzie Pan, kierując słowa do siedmiu Kościołów pod grozą kary, zachęca je do pokuty. Bóg nie groziłby jednak, gdyby nie czynili pokuty i gdyby pokutującym nie chciał udzielić przebaczenia: *czy ten kto upada, nie powinien powstać, a kto się odwrócił, nie powinien się nawrócić? (Jr 8, 4). On to jest, który bardziej pragnie miłosierdzia niż ofiar*³¹.

Tertulian podaje także, na czym ma polegać druga pokuta. Nie może objawiać się tylko w akcie wewnętrznym, ale musi być przede wszystkim widoczna na zewnątrz. Używa tutaj charakterystycznego i trudno przetłumaczalnego terminu – *exomologesis* – na wyrażenie tego zewnętrznego aktu przyznania się do grzechów i wyznania ich. Pojęcie można, aczkolwiek ze znacznym

28 Tamże, 7,9: *itaque observato pugnat obsidet, si qua possit aut oculos concupiscentia carnali ferire aut animum in lecebris saecularibus inretire aut fidem terrenae potestatis formidine evertere aut a via certa perversis traditionibus detorquere; non scandalis, non temptationibus deficit.*

29 Tamże 7,10–11: *haec igitur venenae ius providens deus clausana licet ignoscentiae ianuam et intinctionis sera obstructam aliquid adhuc permisit patere: collocavit in vestibulo paenitentiam secundam, quae pulsantibus patefaciat, sed iam semel quia iam secundo, sed amplius numquam quia proxime frustra. Non enim et hoc semel satis est? Habes quod iam non merebaris: amisisti enim quod acceperas. Si tibi indulgentia domini adcommodat, unde restituas quod amiseras, iterato beneficio gratus esto, ne dum ampliatio.*

30 Por. L. Mateja, dz. cyt., s. 157.

31 Tertulian, *De paenitentia* 8,2–3: *non, ait, qui ceciderit, resurget et qui auersatus fuerit, conuertetur? Ille est scilicet, ille est qui misericordiam mauult quam sacrificia.*

uproszczeniem, wyrazić słowem *spowiedź*, podczas której grzesznik wyznaje Bogu swoje grzechy. Wydaje się jednak z całym prawdopodobieństwem, że nie chodzi tu o spowiedź sakramentalną, ale o pewien akt zewnętrzny, który, oprócz tego, że ma być publiczny, trudno zawrzeć w jakiejś określonej formule. Tym sposobem człowiek przez wyznanie win przygotowuje zadośćuczynienie, gdyż z wyznania rodzi się pokuta, a pokuta czyni Boga miłosiernym: *spowiedź (exomologesis) jest przygotowaniem dla człowieka, by rzucił się na ziemię, by się upokorzył, okazując przy tym zmianę, zjednującą miłosierdzie*³².

L. Mateja stwierdza natomiast, że sama *exomologesis* w czasie drugiej pokuty ma dla Tertuliana ogromne znaczenie. Afrykański teolog, zwracając się bowiem do pokutującego mówi: *im bardziej siebie nie będziesz oszczędzał, tym więcej, wierz mi, będzie cię Bóg oszczędzał*³³.

Twierdzi także, że wielu unika lub odkłada publiczne oskarżenie siebie na później, zwracając uwagę bardziej na swoje zawstydzenie, niż na własne zbawienie. Przyznaje jednak, że publiczne wyznanie grzechów nie jest rzeczą łatwą, zwłaszcza, gdy grzesznik spotka się z ubliżaniem szyderców. Lecz, pomimo możliwości doświadczenia takiego niemiłego wydarzenia ze strony współbraci, nie należy unikać publicznej pokuty, ponieważ grzech pojedynczej osoby dotyczy również całą wspólnotę i to właśnie cała ta wspólnota musi odczuwać ból i współpracować ku uzdrowieniu tego pojedynczego grzesznika³⁴. Tertulian podkreśla ten fakt, nawiązując do słów świętego Pawła z 1 Kor 12, 26: *Tak więc gdy cierpi jeden członek, współcierpią wszystkie inne członki; podobnie gdy jednemu członkowi okazywane jest poszanowanie, współradują się wszystkie członki*. Zwraca się też do pokutującego: *gdy więc rzucasz się do kolan braci, Chrystusa obejmujesz, Chrystusa prosisz. I również oni nad tobą lży leją, Chrystus cierpi, Chrystus prosi Ojca za Tobą. O co zaś syn prosi z łaskawością otrzyma*³⁵.

Jednak wspomniany już B. Kumor zauważa, że cytowany powyżej fragment *De paenitentia* 10,6 stanowi świadectwo, iż w okresie katolickim Tertulian uważał, że modlitwa i wstawiennictwo Kościoła jest modlitwą i wsta-

32 Tamże 9, 3: *itaque exomologesis prosterendi et humilificandi hominis disciplina est conuersationem iniungens misericordiae inlicem de ipso quoque habitu atque uictu*. Por. M. Spanneut, *Tertullien et les premiers moralistes africains*, Paris 1969, s. 42–44.

33 Tertulian, *De paenitentia* 9,6: *cum igitur provolvit hominem, magis relevat; cum squalidum facit, magis emundatum reddit; cum accusat, excusat; cum condemnat, absolvit: in quantum non peperceris tibi, in tantum tibi deus, crede, parcet!*

34 L. Mateja, dz. cyt., s. 159.

35 Tertulian, *De paenitentia* 10,6: *in uno et altero ecclesia est, ecclesia vero Christus: ergo, cum te ad fratrum genua protendis, Christum contrectas, Christum exoras; aequillicum super te lacrimas agunt, Chrystus patitur; Chrystus patrem deprecatur. Facile inpetratur semper quod filius postulat.*

wiennictwem Chrystusa, który wyprasza przebaczenie dla pokutujących. Tym sposobem Afrykańczyk nadaje pokucie, której towarzyszy modlitwa i wstawiennictwo Kościoła, charakter działania sakramentalnego. Ponadto, jako pierwszy, podaje dogmatyczne uzasadnienie dla publicznej praktyki pokuty kościelnej. W związku z tym, że modlitwa i wstawiennictwo Chrystusa, zdaniem Tertuliana katolika, nie może spotkać się ze sprzeciwem ze strony Boga, Kościół może, jak twierdzi B. Kumor zapewnić grzesznikom przebaczenie wszystkich grzechów³⁶. To twierdzenie znanego historyka należy jednak, w naszym przekonaniu, interpretować według uwag, które zamieściliśmy na początku niniejszego tekstu.

Tertulian uważa więc, że Bóg może okazać człowiekowi miłosierdzie także po chrzcie, w powtórny akcie odpuszczania grzechów. Możliwość odpuszczenia grzechów poprzez *exomologesis* jest jednak tylko *możliwością*, a nie prawem, które poniekąd każdemu chrześcijaninowi się należy. *Exomologesis* więc to sytuacja wyjątkowa i trzeba zapłacić dużą cenę powtórnej pokuty. Ma ona być publiczna i uciążliwa. To strach ma skłonić człowieka, aby nie wrócił z powrotem na drogę grzechu. Jednak wstydząc się ponownego upadku, chrześcijanin nie powinien obawiać się podjęcia powtórnej pokuty, a zwłaszcza publicznego wyznania grzechów, które zjednuje mu Boże przebaczenie. Pokuta zatem niejako przyciąga miłosierdzie Boże do grzesznika, współdziałając z tymże miłosierdziem w oczyszczeniu człowieka z przewinień. Stąd to w okresie katolickim Tertulian uważał, że nieodzownym elementem otrzymania przebaczenia Bożego w sakramencie pokuty jest pośrednictwo Kościoła, jak ma to miejsce przy pierwszym oczyszczeniu w sakramencie chrztu³⁷. Potem ta sytuacja zasadniczo się zmienia, kiedy Kościołowi Afrykańczyk odmawia władzy odpuszczania grzechów, a dokładniej Kościół może udzielić odpuszczenia grzechów, ale tylko wówczas, gdy wykaże się pewnymi umiejętnościami, którymi zasadniczo wykazać się nie może; Tertulian w okresie pokatolickim domaga się od Kościoła namacalnego cudu, który potwierdziłby władzę odpuszczania grzechów³⁸.

Kończąc swój traktat afrykański teolog z całą stanowczością stwierdza, że również jest grzesznikiem, obarczonym wszelkiego rodzaju występkami. Równocześnie podkreśla, że: *urodził się właśnie w tym celu aby czynić pokutę, dlatego nie może zamilczeć o tym, o czym nie milczał również Adam, sam*

36 B. Kumor, dz. cyt., s. 132–133.

37 L. Mateja, dz. cyt., s. 160

38 Zob. Artykuł K. Tyburowskiego, dz. cyt.

ojciec rodzaju ludzkiego i pierwszy grzesznik wobec Pana, a przez spowiedź (*exomologesis*) przywrócony z powrotem do swego raju³⁹.

* * * *

Wysuwając końcowe wnioski, należy podkreślić, że Tertulian w traktacie *De paenitentia* uważa, że Bóg udziela swojego przebaczenia poniekąd etapami, a czynienie pokuty jest do tego niezbędnym warunkiem. Najpierw człowiek może otrzymać Boże miłosierdzie, podejmując pokutę przed chrztem, czego efektem jest otrzymanie przebaczenia w sakramencie chrztu. W przypadku popełnienia grzechu ciężkiego po chrzcie, Afrykańczyk widzi możliwość jeszcze raz wejścia na drogę pokuty i otrzymania przebaczenia poprzez publiczne wyznanie grzechów i surową, także publiczną, pokutę. Zostawia więc sposób, prowadzący do ponownego zbliżenia się do Boga, którym jest pokuta określona przez niego terminem *exomologesis*. Dlatego to Tertulian z okresu katolickiego głosi przebaczenie zasadniczo wszystkich grzechów pod określonymi warunkami, a pojęcie grzechu *nieodpuszczalnego* jest obce dla niego w tym okresie.

„PAENITENTIA” AND „EXOMOLOGESIS” IN TERTULLIAN’S „DE PAENITENTIA”

Summary

Tertullian in his treatise *De paenitentia* written at the end of the Catholic period of his life, believes that God can forgive the sins of man, and the penance is a prerequisite for this. First, a person can receive God's mercy by taking repentance before baptism. The effect of this is forgiveness of all sins in the sacrament of baptism. Such a penance is determined by the word *paenitentia*. After having committed a mortal sin after baptism, Tertullian sees the opportunity to enter once again the path of repentance and receiving forgiveness through public confession and also severe public penance. He leaves

39 Tertulian, *De paenitentia* 13, 9: *quid ego ultra de istis duabus humanae salutis quasi placis, stili potius negotium quam officium conscientiae meae curans? Peccator enim omnium notarum cum sim nec ulli rei nisi paenitentiae natus, non facile possum super illa tacere, quam ipse quoque et stirpis humanae et offensae in dominum princeps Adam exomologesi restitutus in paradisum suum non tacet!*

so the way leading to the rapprochement to God, which is determined by the word *exomologesis*.

Słowa kluczowe: Tertulian, pokuta, exomologesis, grzech

Key words: penance, exomologesis, sin

BIBLIOGRAFIA

Źródła:

Tertulian, *De baptismo*, CCL 1, Turnholti 1954, s. 271–295.

Tertulian, *De paenitentia*, CCL 1, Turnholti 1954, s. 321–340.

Opracowania:

Kumor B., *Pokuta kościelna w pismach Tertuliana*, RTK 4 (1957), s. 123–143.

Mateja L., *Oblicza miłosierdzia. Historyczne uwarunkowania doktryny o miłosierdziu. Studium dzieł Tertuliana i świętego Cypriana*, Kraków 2006.

Spanneut M., *Tertullien et les premiers moralistes africains*, Paris 1969.

Tyburowski K., *Moechia i fornicatio jako delicta inremissibilia w De pudicitia Tertuliana*, „Studia Sandomierskie” 12 (2005), z. 4, s. 133–144.

Wysocki M., *Tertulian – rygorysta a moralne wymagania Biblii. Ostrzeżenie dla współczesnych interpretatorów*, *Analecta Biblica Lubliniensia* 8(2012), s. 245–258.